

## Recenzja:

Paulina Ratkowska

### Pokazać i zarobić. Kultura i turystyka. Wspólnie zyskać Praca zbiorowa pod redakcją Andrzeja Stasiaka



Kultura i turystyka - wspólnie zyskać!  
Praca zbiorowa pod red. Andrzeja Stasiaka.  
Łódź : Wydawnictwo Wyższej Szkoły Turystyki i  
Hotelarstwa, 2009,  
- 364 s.  
ISBN 978-83-918688-8-41

Łódzka Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa organizuje cykliczną konferencję – „Kultura i turystyka”. Po każdej jej kolejnej odsłonie wydawany jest tom pokonferencyjny, w którym publikowane są prezentowane w trakcie obrad referaty. Poprzednie dwa tomy – „Kultura i turystyka. Razem czy oddzielnie” oraz „Kultura i turystyka. Razem, ale jak?” – oba pod redakcją Andrzeja Stasiaka – nie zawsze wносиły wiele do ogólnego dyskursu poświęconego turystyce kulturowej, a drukowane w nich artykuły w dojmującej większości były przeciętne, tak pod względem merytorycznym jak i technicznym. Dlatego miłym zaskoczeniem jest ostatnia publikacja łódzkiej szkoły „Kultura i turystyka. Wspólnie zyskać”, w której większość stanowią teksty dobre i przede wszystkim ciekawe.

Tom pod naukową kuratelą Andrzeja Stasiaka tradycyjnie już został podzielony na rozdziały. Tym razem jednak są to tylko cztery grupy zawierające większą ilość dłuższych tekstów. Zagadnienia przedstawione w tym tomie są szczególnie interesujące, być może ze względu na dużą dozę tematów praktycznych. Pierwszy rozdział został poświęcony ekonomicznym i społecznym aspektom współpracy kultury i turystyki (składający się z siedmiu artykułów), drugi – kulturze jako części produktu turystycznego regionu (składający się z sześciu artykułów), trzeci – nowoczesnym formom udostępniania obiektów i instytucji kultury dla turystyki (składający się z pięciu artykułów), a czwarty – kreowaniu wizerunku i promocji turystycznej na bazie dziedzictwa kulturowego (składający się z czterech artykułów).

To, co ogromnie cieszy to fakt, że tym razem nie popełniono prostych błędów, których nie udało się uniknąć przy poprzednich publikacjach z cyklu. Przede wszystkim teksty są dłuższe, zaledwie trzy nie przekraczają limitu 10 stron. Autorzy tekstów z tomu mogą pochwalić się także obszernymi bibliografiami, tylko jeden tekst jest pozbawiony bibliografii w ogóle, kolejne cztery mają spisy używanych lektur poniżej połowy strony, całą resztą zawiera już wyczerpujące indeksy. Co jeszcze bardziej cieszy, coraz więcej z pozycji, na które powołują się autorzy to wydawnictwa zagraniczne. Zwrócono także autorom uwagę na sposób poprawnej cytacji internetowej. Tak jak w ostatniej książce z serii zaledwie czworo autorów poprawnie cytowało z Internetu, tak tym razem cały tom został pod tym względem ujednolicony.

Ogólnie, większość artykułów jest przemyślana i dobrze skonstruowana. Temat rozważań zawarty w tytule pracy jest rozwijany w jej trakcie. Teksty zachowują także klasyczny podział na wstęp, w którym autorzy rygorystycznie wyłuszczają podstawowe założenia swojej pracy, rozwinięcie, niejednokrotnie poparte badaniami i zilustrowane zdjęciami, rysunkami, tabelami lub wykresami oraz zakończenie w formie podsumowania.

Ten, wydawałoby się, banalny wymóg, utrzymuje teksty w rygorze naukowości i sprawia, że czyta się je z przyjemnością.

Do najbardziej interesujących tekstów należy zaliczyć artykuł Piotra Zmyślonego „Rachunek zysków bez strat: identyfikacja ekonomicznych korzyści ze współdziałania kultury z turystyką” czy tekst Joanny Kosmaczewskiej „Ginące zawody jako atrakcja turystyczna i pozarolnicze źródło zarobkowania mieszkańców obszarów wiejskich”. Autor pierwszego w ciekawy sposób przedstawia korzyści, przede wszystkim ekonomicznie, ze współdziałania kultury i turystyki w celu budowania tzw. turystyki kultowej. Zmyślony przedstawia wyniki badań z zagranicznych i polskich placówek ukazujące (w liczbach) nie tylko wymierne korzyści finansowe i wzrost konkurencyjności dla miejscowości oraz ich mieszkańców, jakie niesie ze sobą ożywienie kulturalne obszaru, ale także ożywienie ekonomiczne dla pobudzonej turystyką kultury. Autor obrazuje całość przykładem poznańskiej akcji „Poznań za poł ceny”, gdzie w trakcie przedłużanego z okazji Bożego Ciała weekendu z inicjatywy Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej część usługodawców z branży turystycznej (restauracje, hotele, usługi przewodnickie) oraz kulturalnej (muzea, galerie) obniżają ceny o 50%, a w ostatecznym bilansie i tak są na znacznym plusie przy jednoczesnej zmianie i promocji wizerunku miasta.

Artykuł Kosmaczewskiej z kolei zwraca uwagę na rolę ginących zawodów w ożywianiu ruchu turystycznego małych miejscowości i wiosek. Ośrodki te, nie mające z pozoru nic do zaoferowania turystom, z powodzeniem stworzyć mogą specjalną ofertę promując osobę lub grupę osób zajmującą się wytwarzaniem czy przetwórstwem unikatowych obiektów kulturowych. Autorka zwraca uwagę na przeniesienie akcentów z niegdyś wytwórstwa masowego (w powszechnie dostępnych i akceptowalnych cenach) na produkcję elitarną (drogą), skierowaną do innego typu odbiorcy – kolekcjonera, znawcy lub snoba oraz wpływ tego typu wytwórców i ich klientów na życie wsi, a co za tym idzie, możliwość alternatywy, którą niesie za sobą tradycyjne rzemiosło. Autorka zauważa jednak, że aby w pełni móc czerpać korzyści z uprawiania ginących zawodów, dookoła tego typu zakładów musi powstać współczesne zaplecze turystyczne stanowiące bazę i wabik dla potencjalnych turystów i odwiedzających.

Do najpoważniejszych mankamentów tomu „Kultura i turystyka. Wspólnie zyskać” należą: brak streszczeń – czy to w języku polskim czy obcym – i słów kluczy czy trudność w odnalezieniu informacji na temat autora. W nagłówku odnajdziemy jedynie imię i nazwisko, a dopiero w końcowym passusie – Informacje o autorach – znajdujemy bardziej szczegółowe wiadomości, tj. stopień naukowy, afiliację – niestety nie obligatoryjną – oraz adres korespondencyjny. Dodatkową trudność sprawia fakt, że informacje te są uporządkowane w kolejności alfabetycznej, a nie w takiej, w jakiej opublikowano teksty i że przy nazwisku autora nie powtarza się tytułu artykułu, co utrudnia szybkie odnajdywanie. Ponadto, tak jak w poprzednim tomie, zamieszczono tekst w języku rosyjskim, ponownie bez słowa streszczenia czy komentarza.

Miejmy nadzieję, że i te uchybienia uda się w kolejnych tomach wyrugować tak, aby następne książki z serii były jeszcze lepsze, nie tylko merytorycznie, ale także dążyły w stronę nowoczesnej doskonałości formalnej.